

Maciej Maryl, *Życie literackie w sieci. Pisarze, instytucje i odbiorcy wobec przemian technologicznych*, IBL PAN, Warszawa 2015, ss. 469

Na polskim rynku książki akademickiej pojawiło się w ostatnich latach przynajmniej kilka istotnych publikacji dotyczących przemian zachodzących w polu (polach) literatury lub zmian to pole (te pola) poszerzających. Niezależnie od tego, czy mówić będziemy o remediacji gatunkowej (Dostosowani) czy zawłaszczeniu przestrzeni literackiej przez nowe media (Apokaliptycy), niezmienny pozostaje fakt, że wskutek gwałtownego rozwoju kultury cyfrowej — w szczególności sieci społecznościowych i postaw prosumenckich — przekształca się przestrzeń tego co literackie. Procesy, o których mowa, dotyczą takich kwestii, jak: obieg literatury, instancje i instytucje stojące za tekstem, percepcja literatury, konwergencja, wyznaczniki tekstowości i literackości, wpływ medium na przekaz, komunikacja w dobie Internetu, relacja nadawca–odbiorca, przemiany gatunkowe i powstawanie nowych gatunków literackich (?). Książka Macieja Maryla *Życie literackie w sieci. Pisarze, instytucje i odbiorcy wobec przemian technologicznych* nie odbiega tematycznie od wymienionych tu zagadnień, jest przy tym pierwszą tak obszerną, oryginalną i koncepcyjnie uporządkowaną propozycją analizy „nowej polskiej literatury”. Autor nie tylko wchodzi w dialog z najnowszą literaturą teoretyczną i krytyczną dotyczącą wciąż zmieniającego się statusu tekstu w obliczu technologicznej ewolucji, ale — co ważniejsze — prezentuje metodologicznie spójny, przejrzysty i schludny sposób radzenia sobie z płynną rzeczywistością nowomediálną. W dobie Big Data, analiz ilościowych i statystyki na usługach badań kulturowych książka ta jest godnym pochwały, czytelnym konstruktem badawczym, który przedstawiając dziesiątki danych, potrafi zachować w sobie humanizm, jeśli nie humanitarność, nie epatując czytelnika tapetą niejasnych grafów, tabel i wykresów. Nie bez przyczyny użyłem w odniesieniu do *Życia literackiego w sieci* określenia „schludny”. Czytelnik ma tu bowiem do czynienia zarówno z transparentną postawą badacza, którą wyraża nieprzeladowany stylistycznie wywód, jak i z klarowną analizą popartą edycyjnym minimalizmem. Przy tej liczbie danych źródłowych łatwo byłoby wpaść w pułapkę redundancji — pogrzebania refleksji w gąszczu kolejnych zapełnionych informacją, efektownych ilustracji. Tym bardziej należy się autorowi ukłon za oszczędność i powściągliwość, które to w znacznym stopniu przyczyniają się do ułatwienia odbioru niniejszego

tekstu. Omówione w książce aspekty relacji litery i Cyfry — z racji wpisanego w nią *in statu nascendi* — nie upraszczają wszak zadania. Do tego dochodzi kwestia narosłej wokół zjawiska kultury digitalnej terminologii i naukowych wytrychów. Jak stwierdza autor: „Konwergencja, mediamorfoza, remediacja, wariantologia — to różne terminy na określenie zjawisk związanych z ewolucją i współlistnieniem mediów na scenie komunikacyjnej. Można je w zasadzie stosować wymiennie, choć (...) akcenty są rozłożone nieco inaczej” (13–14). Owe akcenty odgrywają jednakże w książce *Życie literackie w sieci* niebagatelną rolę. Autor umiejętnie wykorzystuje zastaną bazę tekstów medioznawczych, by wypracować koherentne instrumentarium, w którym szczęśliwie brak fałszywych tonów.

Dodatkowymi atutami są tu propedeutyczny charakter tekstu i podręcznikowy wręcz jego układ. Lektura książki Maryla godzi ambicje wyspecjalizowanego czytelnika, jak i ciekawość amatora. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście objaśnienie „Próbowałem odtworzyć układ z książki Stefana Żółkiewskiego *Wiedza o kulturze literackiej* (1980), który kolejne partie pracy poświęca nadawcom, instytucjom i odbiorcom. Chciałem na tym przykładzie zademonstrować kluczowe przemiany na tych polach. W trakcie badania okazało się, że ów podział nie przystaje do badanego materiału, ponieważ role przypisane współczesnym partnerom komunikacji są płynne i nie dają się ująć w wąskich kategoriach. A zatem poszczególne części (...) skupiają się na wszystkich tych zagadnieniach, choć z różnych perspektyw” (18–19). Nie zmienia to faktu, że założenie konstrukcyjne wpisuje tę propozycję w porządek przewodnika po danej dziedzinie. Trudno jednocześnie nie zgodzić się z jednym z recenzentów tomu Ryszardem W. Kluszczyńskim: „Maciej Maryl poddaje wnikliwej, dogłębnej i wszechstronnej analizie strukturę i funkcjonowanie procesów składających się na aktualną postać życia literackiego, rozwijającego się w środowisku internetowym» (fragment recenzji zamieszczony na skrzydełku). Szczególnie kwestia wszechstronności wydaje się kluczowa w przypadku książki *Życie literackie w sieci*.

Maryl podzielił swoją monografię na cztery zasadnicze części: „Literatura i technologia”, „e-Pisarz”, „Tekst i komunikacja”, „Uczestnictwo”. Pomijam w tym miejscu obszerne aneksy i bibliografię. Każda z wyżej wymienionych części realizuje się w obrębie kilku rozdziałów, stanowiących dobrze zaplanowane autonomiczne w pewnym sensie wykłady. I tak w części otwierającej monografię, w rozdziale pierwszym, czytelnik może zapoznać się z wprowadzeniem do problematyki pracy, w drugim z relacjami literatury i technologii od form prosto-piśmiennych po literaturę elektroniczną, w trzecim z katastroficznymi wizjami przyszłości literatury od Platona po Orwella i współczesne piśmiennictwo krytyczne, by w czwartym przeczytać o formach komunikacji literackiej w kontekście przemian technologicznych, a więc o złożonych kwestiach szeroko pojętego życia literackiego. To jednakże tylko wstęp do najciekawszych — moim zdaniem — analiz przykładów z *E-pisarza* oraz *Tekstu i komunikacji*. W pierwszym przypadku Maryl, jak to tłumaczy, „analizuje obecność pisarzy w sieci (motywacje, strategie, komunikacja z odbiorcą) na podstawie analizy 85 stron internetowych polskich autorów” (20). W drugim skupia się na kwestiach genologicznych, pisząc o nowych formach tekstów stanowiących płaszczyznę komunikacji między nadawcami a odbiorcami. „Na kształt stron internetowych wpływ mają przede wszystkim narzędzia i formy komunikacji elektronicznej, które następnie wykorzystywane są także do przenoszenia pozainternetowych gatunków na grunt dyskursu elektronicznego. Pisanie w sieci staje się pisanem elektronicznym, multimedialnym, czerpiącym z różnych systemów semiotycznych. Nowo powstałe formy są hybrydami zarówno w sensie retorycznym (zbierają różne podgatunki

wypowiedzi), jak i multimedialnym, a samo pisanie nie ogranicza się już wyłącznie do medium słowa drukowanego — zostaje uzupełnione materiałami z innych mediów” (21). Zaznaczyć wypada, że głównym przedmiotem analizy jest tutaj blog (ewentualnie mikro-blog). To wokół niego skoncentrowany jest „ciężar gatunkowy” tego rozdziału. Tym wszystkim jednak, którzy sięgają po tę książkę, szukając nie tyle rozpoznań *stricte* literaturoznawczych (o ile można w ogóle jeszcze o takich mówić), co z gruntu socjologicznych czy kulturoznawczych, najmocniejszym punktem wyda się zapewne ostatnia część poświęcona kulturze uczestnictwa, przemianom instytucjonalnym i okolocyfrowym praktykom lekturowym. Warto wspomnieć, że autor umieścił tu nietypowy, „doświadczalny” podrozdział: *Tekst spersonalizowany*, „który swą formą (sieć leksji połączonych «linkami») imituje opisywaną problematykę — zagadnienia czytania w sieci. Interesują mnie zarówno indywidualne aspekty lektury (prezentuję wyniki własnego eksperymentu poświęconego różnicom w czytaniu tekstów literackich w formie drukowanej i elektronicznej), jak i wymiar wspólnotowy odbioru (analiza kolektywnej interpretacji tekstów w portalach internetowych)” (22) — podsumowuje autor *_życia literackiego w sieci_*.

MICHAŁ WRÓBLEWSKI